

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi wyrokiem z dnia 22 grudnia 2015r. wydanym w sprawie I C 1013/13 z powództwa A. M. przeciwko Towarzystwu (...) w W. o zapłatę kwoty 34.798,13 zł, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 32.398,13 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 648,13 zł od dnia 5 listopada 2010 r. do dnia zapłaty, od kwoty 6.000 zł od dnia 6 marca 2012 r. do dnia zapłaty i od kwoty 25.750 zł od dnia 28 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty (pkt 1), ustalił, że pozwany ponosi wobec powoda odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 13 czerwca 2010 r. mogące powstać w przyszłości (pkt 2), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 3), zasądził od Towarzystwa (...) w W. na rzecz A. M. kwotę 1.398,54 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego (pkt 4) i nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi od A. M. kwotę 95,20 zł, zaś od pozwanego kwotę 1.264,85 zł tytułem nieuiszczonych wydatków postępowania wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa (pkt 5).

Apelację od opisanego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając wyrok w części, tj. w zakresie punktu 1. co do zasądzanego odszkodowania ponad kwotę 6.398,13 zł oraz w części rozstrzygającej o kosztach procesu, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa procesowego:, tj.:

- art. 321 k.p.c. w związku z art. 193 § 2¹ k.p.c., art. 187 k.p.c. i art. 132 § 1 k.p.c., które mogło mieć wpływ na wynik sprawy poprzez zasądzenie ponad żądanie pozwu w związku z faktem, iż pismo z rozszerzeniem żądania pozwu o kwotę 26.000 zł zostało przez powoda złożone z naruszeniem zasady oficjalności doręczeń, a przez to nie wywołało zawisłości sporu w zakresie wartości przekraczającej określoną w pozwie wartość przedmiotu sporu.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że w pozwie z dnia 19 lipca 2013 r. powód domagał się od pozwanego zapłaty dalszego zadośćuczynienia w kwocie 5.600 zł, albowiem na etapie likwidacji szkody pozwany przyznał i wypłacił powodowi kwotę w wysokości 8.400 zł z tytułu zadośćuczynienia. Pismem z dnia 24 września 2015 r., którego odpis doręczono pełnomocnikowi pozwanemu bezpośrednio, w myśl przepisu art. 132 § 1 k.p.c., powód wskazał, iż rozszerza żądanie pozwu w zakresie zadośćuczynienia o kolejne 26.000 zł, wskazując, iż wartość przedmiotu sporu po modyfikacji wynosić będzie 34.799,00 zł. Przepisy procedury cywilnej wymagają w takiej sytuacji złożenia pisma w Sądzie wraz z odpisem dla strony przeciwnej, który to odpis następnie doręcza stronie przeciwnej Sąd. Taka procedura powoduje spełnienie wymagań dotyczących pozwu, do których odsyła przepis art. 193 § 2¹ k.p.c. (mówiący o odpowiednim stosowaniu przepisu art. 187 k.p.c.) i w efekcie wywołuje zawisłość sporu w zakresie wynikającym z przedmiotowej zmiany powództwa.

Skarżący na poparcie swoich twierdzeń przywołał wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. akt V ACa 673/12, w którym wskazano, że obowiązek dokonywania przez profesjonalnych pełnomocników doręczeń między nimi zachodzi „w toku sprawy”, czyli wtedy, gdy spór już zawisł, a nie w celu wywołania tego skutku(...). Nadto wskazano, że Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 stycznia 2016 r. sygn. akt III CZP 95/15 stwierdził, iż odpis pisma procesowego zawierający rozszerzenie powództwa nie podlega doręczeniu na podstawie art. 132 § 1 k.p.c.

Wobec powyższego skarżący podniósł, iż dokonana w niniejszej sprawie próba rozszerzenia powództwa z naruszeniem zasady oficjalności doręczeń nie mogła wywołać skutku w postaci zawisłości sporu w zakresie przekraczającym wartość przedmiotu sporu określoną w pozwie. Z tej przyczyny zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie przekraczającej żądanie z pozwu, tj. zasądzenia kwoty w wysokości 5.600 zł stanowiło naruszenie przepisu art. 321 k.p.c.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 6.398,13 zł, orzeczenie o kosztach procesu za I instancję według zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie w całości apelacji pozwanego i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia w sprawie, jak też trafnie zastosował prawo materialne. Sąd Okręgowy przyjmuje ustalenia Sądu I instancji za własne.

Skarżący, nie kwestionując ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy oraz nie dopatrując się naruszeń prawa materialnego, podniósł zarzuty naruszenia prawa procesowego nakierowane na wykazanie, że Sąd I instancji - wydając rozstrzygnięcie - wyszedł poza żądanie pozwu, albowiem niesłusznie uznał, że doszło w sprawie do skutecznego rozszerzenia powództwa.

Wedle skarżącego pismo z rozszerzeniem żądania pozwu o kwotę 26.000 zł zostało przez powoda złożone z naruszeniem zasady oficjalności doręczeń, a przez to nie wywołało zawisłości sporu w zakresie wartości przekraczającej określoną w pozwie wartość przedmiotu sporu.

Oceniając podniesione zarzuty, należy odnieść się w pierwszej kolejności do kwestii formy i sposobu doręczenia pozwanemu odpisu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa (art. 132 k.p.c.) oraz, co istotniejsze, skutków, jakie złożenie powyższego pisma wywołuje (art. 193 § 3 k.p.c.).

Sąd Okręgowy, w składzie rozpoznającym tę sprawę, dostrzega różnice występujące w poglądach orzecznictwa co do wykładni normy regulującej obowiązek wzajemnego doręczania przez pełnomocników profesjonalnych pism procesowych na gruncie art. 132 k.p.c.

Zapatorywanie przedstawione przez skarżącego, że pismo procesowe, w którym następuje rozszerzenie powództwa zalicza się do pism objętych hipotezą art. 132 § 1¹ k.p.c., a co za tym idzie pełnomocnik strony je wnoszącej nie powinien dokonywać jego samodzielnego doręczenia pełnomocnikowi strony przeciwnej, lecz złożyć jego odpis w Sądzie zostało zaprezentowane w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 stycznia 2013 r. (sygn. akt V ACa 673/12, LEX nr 1267289). Wskazał on, że ustawodawca w art. 132 § 1 k.p.c. jednoznacznie stwierdził, że obowiązek dokonywania przez profesjonalnych pełnomocników doręczeń między nimi zachodzi „w toku sprawy”, czyli wtedy, gdy spór już zawisł, a nie w celu wywołania tego skutku. W efekcie wadliwe doręczenie wskazanego pisma skutkuje tym, że nie dochodzi do zawiśnięcia sporu w zakresie objętym rozszerzeniem. Również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 stycznia 2016 r. (sygn. akt III CZP 95/15, Lex nr 1966365) stwierdził, że odpis pisma procesowego zawierający rozszerzenie powództwa nie podlega doręczeniu na podstawie art. 132 § 1 k.p.c.

Pogląd przeciwy wyraził z kolei Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 26 listopada 2014 r. (sygn. akt I ACa 733/14, LEX nr 1623926). Wynika z niego, że dokonując rozszerzenia powództwa, pełnomocnik strony powinien samodzielnie nadać jego odpis pełnomocnikowi przeciwnika procesowego, a jeśli tego nie uczyni – pismo podlega zwrotowi. Pisma procesowego rozszerzającego powództwo nie należy bowiem rozumieć jako całkowicie nowego odrębnego pozwu, na co wskazuje już chociażby samo sformułowanie wyrażone w art. 193 § 2¹ zdanie drugie k.p.c., że przepis art. 187 k.p.c. stosuje się jedynie odpowiednio. Tym samym pisma procesowego, które zawiera rozszerzenie powództwa poprzez żądanie zasądzenia wyższej niż pierwotnie dochodzonej pozewem kwoty, nie należy utożsamiać stricte z pozvem. Pismo takie nie ma bowiem autonomicznego charakteru, całkowicie oderwanego od procesu, w którym zostało złożone. Jeśli wolą ustawodawcy byłoby zobowiązanie pełnomocników stron do składania pism procesowych, w których dochodzi do zmiany powództwa, w trybie art. 132 § 1¹ k.p.c., znalazłoby to odzwierciedlenie we wskazanym przepisie, który ma charakter katalogu zamkniętego i nie podlega wykładni rozszerzającej.

Biorąc pod uwagę, że aktualny pogląd, wyrażony przez Sąd Najwyższy zdaje się przesądzać sporną kwestię, to kluczowe dla oceny zarzutu pozwanego w tej sprawie jest określenie skutków, nawet wadliwego, doręczenia pisma rozszerzającego powództwo. Biorąc pod uwagę okoliczności tej sprawy, nie sposób zaakceptować tych, na które wskazał w przywołanym wyroku Sąd Apelacyjny w Katowicach.

Podkreślenia wymaga, że ocena zachowań stron, szczególnie pozwanego po doręczeniu mu pisma rozszerzającego powództwo, ma niebagatelne znaczenie dla określenia dalszych skutków procesowych. Stanowisko apelującego jest nazbyt formalistyczne i abstrahuje od istotnych momentów procesu, których wystąpienie powoduje, że nawet stwierdzenie pewnych uchybień procesowych nie prowadzi do zniweczenia doniosłych skutków, które w toku postępowania już nastąpiły. Z pewnością zatem, wbrew zapatrywaniom skarżącego, nie ma automatyzmu między, nawet błędnym, doręczeniem pisma stronie a skutecznością podniesionego zarzutu naruszenia prawa procesowego.

Kontrola instancyjna doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, że w rozpoznawanej sprawie pozwany wdał się w spór co do istoty sprawy po rozszerzeniu powództwa, co z kolei doprowadziło do zawisłości sporu.

Nie ma bowiem wątpliwości, że do rozszerzenia powództwa doszło. Strona powodowa, rozszerzając powództwo zachowała wymóg formy pisemnej zgodnie z art. 193 § 2¹ k.p.c. Pismo procesowe pełnomocnika powoda znajduje się w aktach sprawy (k. 166). Bezspornie także odpis tego pisma strona pozwana otrzymała, co potwierdziła wprost i kategorięcznie w apelacji. W toku procesu pozwany ustosunkował się do rozszerzonego powództwa. W piśmie z dnia 2 października 2015 r. (k. 175) pełnomocnik pozwanego oświadczył, iż nie uznaje powództwa w jego rozszerzonym kształcie. Następnie, podczas rozprawy, która odbyła się 10 grudnia 2015r. pełnomocnik pozwanego podtrzymał wcześniej zajęte stanowisko w sprawie, nie uznając powództwa w żadnym zakresie i wnosząc o jego oddalenie (k. 193). W toku postępowania toczącego się przed Sądem I instancji, strona pozwana nie kwestionowała także prawidłowości doręczenia pisma rozszerzającego powództwo.

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany wdał się w spór, odnosząc się do rozszerzonego powództwa poprzez zajęcie wobec niego stanowczego i niebudzącego wątpliwości stanowiska w toku postępowania przed Sądem I instancji. Wdanie się w spór co do istoty sprawy następuje bowiem wtedy, gdy pozwany zaczyna wypowiadać się w kwestiach dotyczących żądania powoda, a więc gdy jego wypowiedzi dotyczą przedmiotu procesu. Jakkolwiek zwrot „wdanie się w spór co do istoty sprawy” nie jest zdefiniowany w ustawie procesowej, to należy stwierdzić, że wyraża on swego rodzaju prekluzję (wiele zarzutów procesowych musi być zgłoszonych właśnie przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, pod rygorem ich utraty w dalszym toku postępowania). Pojęcie „istota sprawy” nawiązuje w oczywisty sposób do jej meritum, czyli okoliczności warunkujących wydanie orzeczenia merytorycznego, rozstrzygającego pozytywnie lub negatywnie o żądaniu pozwu, abstrahując od kwestii procesowych. Wdanie się w spór co do istoty sprawy należy zatem rozumieć jako zajęcie przez pozwanego negatywnego stanowiska wobec żądania pozwu lub zgłoszenie przez niego zarzutów merytorycznych mających uzasadniać oddalenie powództwa.

Momentem wdania się w spór jest zaś chwila, w której pozwany zaprzeczy zasadności roszczenia formalnego, oświadczając, że nie uznaje żądania pozwu lub że wnosi o oddalenie powództwa. Może to nastąpić w szczególności w odpowiedzi na pozew (post. SA w P. z 15 stycznia 2014 r., sygn. akt I ACa 2243/13, niepubl.), ale także w sprzeciwie od wyroku zaocznego, w zarzutach od nakazu zapłaty, w sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, a także ustnie na rozprawie.

Powyższe rozważania prowadzą zatem dla istotnego dla rozpoznawanej sprawy wniosku, że dla oceny, czy doszło do wdania się w spór co do istoty sprawy nie są relewantne okoliczności dotyczące sposobu doręczenia pisma procesowego rozszerzającego powództwo. Te można rozpatrywać jedynie jako uchybienia procesowe, które jednak nie niweczą a priori skutków wdania się w spór.

To z kolei prowadzi do wniosku, że nawet uznając, że doręczenia przedmiotowego pisma dokonano z naruszeniem przepisu art. 132 § 1¹ k.p.c., to poprzez wdanie się w spór doszło do zawiśnięcia sporu. Bezzasadny jest zatem zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 193 § 2¹ k.p.c. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 1966

r. (sygn. akt III PRN 23/66, Lex nr 504) „w razie niedoręczenia pozwu pozwanemu, zawisnięcie sporu następuje z chwilą wdania się pozwanego w spór. Nieważność postępowania może wynikać z niedoręczenia pozwu stronie pozwanej, jeżeli pozwany został pozbawiony przez to możliwości obrony swych praw (art. 369 pkt 5 k.p.c.)”. W świetle wskazanej tezy, należy stwierdzić, że in concreto spór w zakresie wartości, o którą rozszerzono powództwo zawisł pomiędzy stronami postępowania i wystąpiły wszelkie skutki, jakie przepisy k.p.c. wiążą ze stanem zawisłości sporu. Sąd Okręgowy nie stwierdził przy tym, aby pozwany został pozbawiony możliwości obrony swych praw w postępowaniu przed Sądem I instancji, czego zresztą nie podnosił także w apelacji.

Zarzuty pozwanego, dotyczące naruszenia przez Sąd Rejonowy wskazanych przepisów prawa procesowego nie mogą odnieść zamierzonego skutku i z tego powodu, że nie złożono odpowiednich zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c.

W orzecznictwie podnosi się bowiem, że strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd Rejonowy przepisom postępowania, jeżeli nie zwróciła uwagi Sądu na to uchybienie w trybie art. 162 k.p.c. (por. uchwałę SN z 27 czerwca 2008r., sygn. akt III CZP 50/08, OSNC 2009/7-8/103, opubl. Biul. SN 2008/6/13). Skoro więc pozwany nie złożył stosownego zastrzeżenia do protokołu, to jego zarzuty podniesione w apelacji, nie mogły i z tych względów odnieść skutków procesowych.

Warto na marginesie jeszcze odnotować, że Sąd Rejonowy nie mógł naruszyć wskazanego przez pozwanego przepisu art. 187 k.p.c. (nawet przy jego odpowiednim stosowaniu), gdyż jego adresatem jest powód. Nie określa on natomiast żadnych obowiązków organu orzekającego (zob. wyrok SN z 24 listopada 2009 r., sygn. akt V CSK 169/09, Lex nr 627248).

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego nie sposób uznać, by doszło do naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego, a co za tym idzie przyjąć, że doszło do orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji ponad żądanie pozwu. Przepis art. 321 k.p.c. wyraża kardynalną zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania, według której Sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie (ne eat iudex ultra petita partium), a więc nie może wbrew żądaniu pozwu zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym rozmiarze lub uwzględnić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda (wyrok SN z 8 października 2015 r., sygn. akt I UK 452/14, Lex Nr 1816588). Skoro zatem Sąd rozstrzygnął zgodnie z żądaniem powoda, skutecznie rozszerzonym, to zarzut naruszenia wskazanego przepisu należy uznać za chybiony.

Z omówionych powyżej względów, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony pozwanej jako bezzasadną, nie dostrzegając jakichkolwiek naruszeń prawa wymagających korekty zaskarżonego orzeczenia.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.), zasądzając od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.200 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.